Nr. 188. Kraków, Środa 30 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Walki o Wilno.

Zdobycie stolicy Litwy i walki w niej, oraz okolicach znalazły żywy oddźwięk w prasie warszawskiej. Przeważnie na podstawie relacyj naocznych świadków i uczestników walk znajdujemy tam obszerne ich opisy. Jak w »Kuryerze Polskim« relacyonuje p. JKB. walkę o samo miasto rozpoczęli w Wielką Sobotę o świcie major Zaruski, na czele 11 pułku ułanów i major Orlicz-Dreszer na czele 1 pułku szwoleżerów, obaj stojący pod rozkazami podpułkownika Beliny Prażmowskiego.

Wpadają na dworzec. Dowództwo bolszewickie, nie poinformowane o klęsce pod Lidą właśnie dokonywa ewakuacyi... Żadnych wart, placówek, żadnego ubezpieczenia. Nasi ułani teroryzują załogę, z pierwszego uderzenia biorą kilkuset jeńców, cały sztab komisarzy, olbrzymi park kolejowy, mnóstwo broni, wszelkiego oręża... Ale nikt nie ma czasu liczyć tego i porządkować. (Wielkie usługi na dworcu oddali kolejarze, przeważnie Polacy). Pędzą dalej. — Major Zaruski atakuje spieszonymi ułanami ulicę Dominikańską i Niemiecką, major Dreszer wpada konno w ulicę Wielką. Wśród gradu kul, mija Ostrą Bramę, dosięga Placu Katedralnego, jest pod górą Zamkową.

Atak staje. Z wylotu ulic niepodobna się ruszyć. Plac katedralny wzięty jest w kilka ogni, ustawione w oknach karabiny maszynowe sieją straszliwym grochem wzdłuż i wszerz, z góry zamkowej spada ulewa pocisków. Trzystu ułanów majora Dreszera zmaga się z przewagą ogromną, z morderczym podstępem walki ulicznej. Ludność zda się postradała zmysły... kobiety, panie, damy biegną by zatoczyć działo, jacyś chłopcy bohaterscy przenoszą skrzynki z amunicyą w najstraszliwszym ogniu... Jakieś mieszczki w promieniu salw gwałtownych łamią ręce, płaczą, modlą się i częstują pisankami naszych czarnych od dymu ułanów. Stary szwoleżer biegnie z gwerem pod pachą, a z oczu płyną mu łzy, tam znów panienki, jakby żywcem wyjęte z »Lutuani« opatrują rannego.

W nocy z Wielkiej Soboty na niedzielę nadchodzi piechota, luzuje niektóre odcinki, w Wielką Niedzielę szwoleżerzy szturmują dalej, major Dreszer zdobywa plac Katedralny, ulicę Święto Jerską, aż do Zielonego mostu. Pierwsza baterya drugiego plutonu artyleryi konnej straciła wszystkich swych oficerów. Kopański, Sarnecki, Józefowicz ranni. Ranny jest Jabłoński, Dzik, Bieńkowski, Zalewski.

W poniedziałek rano dokonywa piechota legionowa generała Śmigłego świetny manewr obejścia, walka tli jeszcze we wtorek, bolszewicy bronią się do upadłego z żydowskich domów. We wtorek nad wieczorem wjeżdża do miasta huczącego jeszcze od wystrzałów Piłsudski, tłumy na ulicach płaczą ze wzruszenia, miasto szaleje z radości.

Według relacyi »Dziennika Wileńskiego«, w walkach o Wilno i w Wilnie, jeńców wojska nasze wzięły około 2.000, w tej liczbie kilku wybitnych jeńców, działaczy bolszewickich, w ręce nasze wpadło też wiele oręża i rynsztunku wojennego, pieniędzy i zapasów wszelkiego rodzaju. Straty nasze były nieznaczne.

Wojska bolszewickie wycofały się z Wilna przez Zwierzyniec. Już w nocy z 19 na 20 bolszewicy uprowadzili przez Mejszagołę kilkadziesiąt osób, więzionych uprzednio w więzieniu Łukiskiem. W liczbie tych osób znajdują się panie Miączyńska, hr. Kossakowska z Żejm, panny Nagrodzka i Simon, oraz pp. adwokat Maks. Maliński, dr Kazimierz Dmochowski, Pac-Pomarnacki z Ginan, Modliński z Kuczkuzynek porucznik Pomarnacki, Danielak, Starże, Otton Koziełło-Poklewski, aptekarz Kazimierz Stefanowski. Z pośród Litwinów wywieziono adw. Staszyńskiego, b. litewskiego ministra spraw wewn. p. Giro (podobno rozstrzelany) i trzech księży. »Dziennik Wileński« wyraża nadzieję, że wysłana w pościg za Rosyanami kawalerya zdoła uwięzionych odbić.

Według sprawozdania, otrzymanego przez »Przegląd Wieczorny«, zdobycz Polaków w tych walkach jest ogromna i napewno pokrywa wielokrotnie koszta materyalne całej naszej ofenzywy. W Wilnie zdobyto olbrzymi park kolejowy, kilka tysięcy wagonów, kilkadziesiąt lokomotyw, ogromne składy wojskowe z żywnością, wiele samochodów, motocykli, bardzo wielki materyał telefoniczny, w tem jedną kompletnie zmontowaną radiostacyę, dalej wspaniałe urządzenia szpitalne, nieprzeliczony jeszcze dotąd materyał sanitarny, całe składy wojskowego sukna, wielkie zapasy skór, mąki, chleba, konserw, wiele koni, znaczne kwoty pieniężne, wreszcie nawet zapasy złota i srebra. Zdobycz dotycząca min i t. d. jest również bardzo znaczna.

Miasto samo, z powodu walk ulicznych, prowadzonych przez bolszewików z zajadłem uporem, ucierpiało całkowicie. W całym szeregu domów, w których ustawione były karabiny maszynowe wybite są wszystkie szyby, a ściany cechuje charakterystyczny ślad gęstych kul. Wielkie zniszczenie widać na placu Katedralnym, który dwa razy przechodził z rąk do rąk.

Ludność Wilna wynędzniała do ostatecznych granic. Tu już istotnie, prawdziwie — niema co jeść... Biedacy i bogacze jedzą tylko ciężki, czarny chleb, a jedni i drudzy mają go bardzo niewiele. Ceny na wszystkie artykuły są wprost niesłychane, pieniądz niema właściwie żadnego znaczenia. Za funt chleba płaci się funtem banknotów. Lokali i restauracyj we właściwem tego słowa znaczeniu niema. Sto marek za zupełnie skromny objad nie jest bynajmniej wygórowaną sumą.

Zbrodnią i prowokacyą, urągającą wszelkim zasadom ludzkości jest sposób, w jaki bolszewicy wciągają w wir walki ludność żydowską. W Wilnie naprzykład w pośród bolszewików było bardzo wiele żydów. Ci żydzi bolszewicy walczący w ubraniach cywilnych bronią się najchętniej z domów i dzielnic żydowskich, przez co narażają na straty swych współwyznawców, nie biorących nawet udziału w walce.

Natychmiast po wejściu wojsk naszych do Wilna, powołano do życia milicyę. Milicyantów mianuje komisya obywatelska, wyznaczona przez magistrat. Miasto podzielono na 9 rewirów, liczba milicyantów ma dosięgnąć cyfry trzystu.

Natychmiast po zajęciu Wilna zaczęły wychodzić pisma polskie »Nasz Kraj«, »Dziennik Wileński« i »Ojczyzna«.

Dnia 23 kwietnia biskup wileński w pośród licznej asysty duchowieństwa wobec Naczelnika Państwa i sztabów odśpiewał w katedrze »Te Deum«. Niezliczone tłumy wypełniły szczelnie starą świątynię, oraz zaległy plac, gdzie po nabożeństwie odbyła się defilada zwycięskich wojsk przed naczelnym wodzem. Tego samego dnia wieczorem przy współudziale nieprzeliczonych rzesz odbył się pogrzeb trzydziestu dwóch bohatorów, którzy padli w walce o Wilno.

Litwa pragnie połączenia z Polską.

Wilno, 30 kwietnia. (PAT). Członkowie podkomitetu komisyi sejmowej wojskowej dla frontu północnego przybyli do Wilna w niedzielę, dnia 27 kwietnia, o godzinie 7 rano. W skład podkomitetu wchodzą: poseł Bagiński, Dąbski, Erdmann, Michalak i Ziemiecki. Członkowie podkomitetu wyjechali z Warszawy w piątek po południu pociągiem zwykłym z dworca wiedeńskiego, a nazajutrz o godzinie 10 przed południem przybyli do Wołkowyska, skąd osobnym pociągiem, złożonym z lokomotywy i jednego wagonu, udali się w dalszą podróż, gdyż w kraju oswobodzonym zaledwie od kilku dni od najazdu bolszewickiego niemożliwa jest jeszcze normalna komunikacya kolejowa. Tego samego dnia o godzinie 7 wieczorem przybył nadzwyczajny pociąg do Lidy. Tutaj członkowie podkomitetu ze względu na zacięte walki, stoczone z bolszewikami, udali się na zwiedzenie miasta, aby zasięgnąć informacyj o położeniu mieszkańców. **Ludność polska i białoruska wyrażała wszędzie największą radość z powodu wyzwolenia z pod panowania bolszewickiego i wyrażała pragnienie połączenia się z Polską.** Komisarz powiatu, Stanisław Zdanowicz, oświadczył na specyalne zapytanie, że wskutek poparcia, jakiego część ludności żydowskiej udzieliła w ciągu walki bolszewikom, padło 35 żydów. Imienny spis zabitych i pochowanych żydów wręczył komisarz Zdanowicz członkom podkomitetu. — Następnie udali się członkowie podkomitetu do Wilna, gdzie przybyli dzisiaj rano. Udali się oni przedewszystkiem do Naczelnika państwa, któremu złożyli powinszowanie z powodu zdobycia Wilna.

Wilno, 30 kwietnia. (PAT). W dniu 27 kwietnia odbył się w budynku pocyrkowym w Łupiszkach wiec ludowy, w którym wzięło udział około 5.000 uczestników. **Wiec ten poświęcony był wyrażeniu radości z powodu zdobycia Wilna.** Zagaił wiec dr Węsławski, który powitał obecnych na sali członków podkomitetu sejmowego. Wiadomość, iż w obradach uczestniczą posłowie sejmowi, przyjęło zgromadzenie burzliwymi oklaskami. Jako pierwszy przemawiał poseł do pierwszej Dumy, Maciejewicz, a potem jeszcze kilku mowców. **Wszyscy mowcy żądali w swoich przemówieniach organicznego zespolenia z Polską**, poczem wśród entuzyastycznych okrzyków uchwalono następującą rezolucyę:

»Zebrani w dniu 27 kwietnia na wiecu **mieszkańcy Wilna i jego okolicy wyrażają niezłomną wolę i najgłębsze życzenie, aby ziemie nasze, oswobodzone przez dzielnych naszych żołnierzy, stanowiły nierozerwalną całość z resztą ziem polskich, jako jedno wspólne państwo. Żądamy przyspieszenia wyborów do Sejmu w Warszawie,** ponieważ dotychczas nie mamy tam posłów z ziemi naszej. Wiec wyraża cześć dla polskiej armii i wzywa najgorecej każdego prawego syna ojczyzny, aby wstąpił w szeregi jej obrońców«.

Następnie uchwalono wysłać telegram do rządu i Sejmu z wyrazami hołdu i wdzięczności za oswobodzenie. Telegram kończy się słowami: »Niech żyje rząd! Niech żyje wódz armii! Niech żyje Polska!«

Rozkaz Naczelnika do zwycięskich wojsk litewskich.

Warszawa, 30 kwietnia. (PAT). Naczelnik państwa wydał następujący rozkaz dzienny:

»Żołnierze! W niespełna dwa tygodnie męstwem i dzielnością zmieniliście stosunki na wschodzie Polski. W niespełna dwa tygodnie przerzuciliście zagrażający nam front o dobre kilkadziesiąt kilometrów, zdobywając przytem niezwykle ważne punkta wojskowe, jak: Lida, Baranawicze, Mickiewiczowski Nowogródek, a przedewszystkiem oswabadzając stolicę kraju, Wilno. **Wróg pobity ucieka zdezorganizowany na wszystkie strony.** W imieniu ojczyzny, która was na obronę swoich kresów wysłała, dziękuję wam za waszą pracę, za wasze żołnierskie trudy. Kampania wileńska, przez was wygrana, pozostanie na zawsze jedną z najpiękniejszych stronic naszej historyi wojskowej i każdy z was może być dumny, że w niej brał udział. Szczególniej **dziękuję generałowi Szeptyckiemu**, który swoją energią i uporczywą wolą doprowadził do zajęcia Baranowicz i równolegle **pułkownikowi Rydzowi Śmigłemu, który,** mimo wielkich przeszkód technicznych, doprowadził na czas swoje podjazdy do Wilna i ostatecznie **wygnał wroga ze stolicy,** a przedewszystkiem jednak podnieść muszę działanie oddziału jazdy pod dowództwem pułkownika **Beliny-Prażmowskiego. Świetnie prowadzona jazda** we wspaniałym marszu obeszła cały układ sił wroga, aby **z tyłów wpaść do głównego siedliska wszystkich władz bolszewickich.** Śmiałym i nagłym napadem **zajęła ona miasto z ogromnymi zapasami materyału wojennego i otrzymała je pomimo ogromnej przewagi wroga** aż do przyjścia piechoty. **Jest to najpiękniejszy czyn wojenny, dokonany w tej wojnie przez polską jazdę.** Dziękuję za to podpułkownikowi Belinie-Prażmowskiemu i jego szefowi sztabu, majorowi Piszkorowi. Wszystkie nasze prace wojenne zależały jednak od sprawności kolei, bez których utrzymanie wojska było w zniszczonym kraju zupełnie niemożliwe. **Jeżeli cała operacya się udała,** jeżeli najśmielsza i najdzielniejsza praca żołnierza nie poszła na marne, **zawdzięczamy to pracy naszych dzielnych kolejarzy.** Budowa zerwanych mostów, szybkie uruchomienie linij kolejowych ze zdobyciem materyału kolejowego, to ich zasługa, a przedewszystkiem **zasługa ich energicznego naczelnika, majora Brzozowskiego.** Całe wojsko na równi ze mną z wdzięcznością wspominamy jego pracę, od której zależało nasze życie. **Żołnierze! Wojna jeszcze nieskończona, czekają nas nowe prace i nowe trudy,** lecz po tem świetnem zwycięstwie **ze spokojem i pewnością patrzę w przyszłość, będąc jej pewny.** Jeszcze raz dziękuję wam wszystkim za Wilno, Lidę, Baranowicze i Nowogródek. Rozkaz ten przeczytać przed frontem kompanij, szwadronów i bateryj.

L i d a, 28 kwietnia 1919.

Józef Piłsudski«.

Burza w Sejmie.

Według informacyj, jakie otrzymał »Goniec Krakowski« z Warszawy, po głosowaniu w Sejmie nad nagłością wniosku posła Daszyńskiego i tow. **w sprawie święcenia w całej Polsce dnia 1 maja jako święta pracy,** mianowicie, gdy nagłość wniosku, za którą głosowali tylko socyaliści, **została odrzucona, zerwała się niebywała dotąd w Sejmie burza.** Z ław socyalistycznych podniosły się nienawistne okrzyki przeciw prawicy, względnie przeciw posłom z Poznańskiego. Marszałek zmuszony być przerwać posiedzenie. P. Klemensiewicz, wedle relacyi »Gońca«, miał zawołać pod adresem prawicy »Wystarczy konopia na stryczki. Będziemy tu w piątek«. Pos. D a s z y ń s k i, zwrócony do prawicy, wołał: »Zrobiliście niesłychane głupstwo! Lud nie ma zaufania do Sejmu!« Pos. Barlicki wołał: »Rozpędzić tę bandę! To prowokatory!«

Za nagłością wniosku Daszyńskiego i tow. głosowali tylko socyaliści i ludowcy Stapińskiego.

Sejm, jak wiadomo, uchwalił wniosek o święcie 3 maja, pod nieobecność socyalistów.

Wedle relacyi P. A. T. po zgłoszeniu wniosku posła R a t a j a i tow. w sprawie zajęcia Wilna i ukształtowaniu stosunku w Litwie, gdy odezwały się oklaski, zaszedł następujący incydent:

Marszałek przywołuje posłów do porządku, gdyż nie wolno oklaskiwać.

Daszyński: Wszystko w tym Sejmie wolno, tylko klaskać nie wolno.

Marszałek: Niech pan zajrzy do regulaminu (wrzawa na lewicy).

Daszyński: Najpospolitszy huliganizm. To jest poznańska intryga!

Podczas głosowania nad nagłością wniosku Rataja, którą odrzucono, woła Daszyński: To ma być Sejm ludowy! Do stu dyabłów! (Zwrócony do marszałka): Pan nie jesteś obywatelem republiki polskiej, ale obywatelem republiki poznańskiej.

D i a m a n d: Pamięta pan, panie Grabski, jak pierwszego maja śpiewałeś pan »Czerwony sztandar?«

D a s z y ń s k i: Nowy Sejm trzeba wybrać! Precz z komedyą Sejmu ludowego! T o j e s t i n t r y g a p r z e c i w P i ł s u d s k i e m u! Dość tego!

Marszałek przywołuje krzyczących posłów do porządku. Wśród wrzawy próbuje czytać porządek dzienny następnego posiedzenia i mówi: Jeżeli się nie uciszycie, zacznę po kolei wykluczać!

Z frontu poznańskiego.

Poznań, 30 kwietnia (PAT). Komunikat wojskowy.

Front p ó ł n o c n y. Prócz słabej strzelaniny w kilku miejscowościach na całym froncie spokój.

Front z a c h o d n i. W nocy odparto patrole niemieckie, atakujące Grolewo, Pawłowice i Robaczyska, które nieprzyjaciel ostrzeliwał z kulomiotów i karabinów. **Zresztą na całym froncie spokój.**

Front p o ł u d n i o w y. Pod Krotoszynem ożywione ostrzeliwanie naszych posterunków. — Na Ostatni Grosz rzucił nieprzyjaciel 38 min. O północy padło kilka granatów na Myjowiec.

Polski Czerwony Krzyż uznany za międzynarodowy

Warszawa, 30 kwietnia (PAT). Przed paru dniami wyjechał do Genewy specyalny delegat polskiego Czerwonego Krzyża, Stanisław Ossowiecki, celem złożenia w głównym zarządzie międzynarodowej konwencyi genewskiej statutu polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, oraz załatwienia wszystkich formalności, związanych **z przyłączeniem tegoż towarzystwa do konwencyi międzynarodowej.**

Uniezależnienie filii banku austro-węgierskiego.

Warszawa, 30 kwietnia. (PAT). »Monitor Polski« ogłasza rozporządzenie rady ministrów o przejęciu Filij Banku austro-węgierskiego, znajdujących się na obszarze państwa polskiego, które postanawia między innemi, że **istniejące na obszarze byłego zaboru austryackiego filie Banku austro-węgierskiego zostają od tegoż banku uniezależnione.** Równocześnie znosi się instytucyę polskich komisarzy rządowych przy Banku austro-węgierskim.

Liga narodów.

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Londynu pod datą 29 bm.:

Wczoraj został ogłoszony tekst układu co do Ligi narodów. Wiele postanowień było już półoficyalnie podanych do wiadomości. Oprócz 32 pierwotnych członków, zostanie jeszcze wezwanych dalszych 13 państw, między niemi Holandya, do przystąpienia Ligi narodów. — Głównym punktem układu Ligi narodów jest ten, że naród, który z pominięciem traktatu ucieka się do wojny, ipso facto uważa się jako naród, który wydaje wojnę wszystkim członkom związku.

Wiedeń, 30 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 29 b. m.: Na wczorajszem pełnem posiedzeniu konferencyi pokojowej rozpatrywano p r o j e k t L i g i n a r o d ó w. Przedłożone sprawozdanie dotyczyło zmian w tekście, opiewających, że członek Ligi może z niej wystąpić, jeżeli dwa lata naprzód zgłosi swe wystąpienie, że głosowania muszą być dokonywane jednogłośnie, oraz, że siedzibą Ligi jest Genewa, lecz może być ona przeniesioną do każdej innej miejscowości, oraz, że wykluczenie członka jest tylko wtedy możliwe, jeżeli naruszy swe obowiązki. Wilson zaproponował na stanowisko generalnego sekretarza związku radcę Brica Dumanda. Do komitetu Ligi oprócz pięciu wielkich mocarstw mają należeć przedstawiciele Belgii, Grecyi, Hiszpanii i Brazylii. Przedstawiciel Japonii ponowił wniosek swój, nad którym już poprzednio dyskutowano, a który domaga się równorzędności ras. Domagał on się, aby ta kwestya przynajmniej w zasadzie została uznaną. Także przedstawiciel Francyi, Bourgeois, postawił dwa wnioski dodatkowe w sprawie rozbrojenia i zarządzeń przeciw tym, którzy stawiają opór Lidze narodów. Tekst traktatu przyjęto w formie zaproponowanej.

Na końcu posiedzenia oświadczył się Pichon za tem, aby także ks. Monaco umieścić na liście neutralnych, którzy będą wezwani do przystąpienia do Ligi.

Austro-Niemcy a Jugosławia.

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). »Deutsch-Oesterreichische Korrespondenz« donosi:

Wojska południowo-słowiańskie we wtorek dnia 29 bm. w godzinach porannych **przekroczyły linie demarkacyjne w Karyntyi** i zaskoczyły wojska krajowe, które zabezpieczały granice. Jak wiadomo, linia demarkacyjna została swego czasu ustaloną przy współdziałaniu komisyi amerykańskiej, aby położyć kres starciom na granicy. **Na całej linii od Voelkermarktu aż do Villach rozpoczęli południowi Słowianie walkę.** Natychmiast po nadejściu wiadomości urząd spraw zagranicznych założył u posła królestwa Serbów, Chorwatów i Słowieńców, Pogacznika, protest przeciw przekroczeniu linii demarkacyjnej i zażądał wycofania wojsk, oświadczając równocześnie, że nie wypełnienie tego żądania równałoby się aktowi nieprzyjacielskiemu. Poseł Pogacznik wystosował do Belgradu notę werbalną. Równocześnie wszystkie misye ententy w Wiedniu zawiadomione zostały o tym kroku rządu niemiecko-austryackiego. Rząd zwrócił się do nich z prośbą, aby sporny obszar w Karyntyi obsadziły wojska jednego z państw neutralnych i aby pod osłoną tego państwa odbył się plebiscyt. Rada gabinetowa zastanawiała się nad warunkami, jakie obecnie wytworzyły się dla transportów żywnościowych, udzieliła rządowi krajowemu odpowiednich upełnomocnień i poleciła ministerstwu spraw wojskowych poczynienie koniecznych kroków dla obrony obszaru granicznego. Rząd niemieckiej Austryi spodziewa się, że Stany Zjednoczone, które swego czasu pośredniczyły przy zawarciu zawieszenia broni, zainteresują się także dotrzymaniem tego układu.

Przyszłość Austro-Niemiec.

Wiedeń, 30 kwietnia. (PAT). Wczoraj odbyło się na ratuszu polityczne zebranie, w którem wziął także udział poseł francuski, Alizé. Przedmiotem rozmowy była sprawa niemieckiego południowego Tyrolu, niemieckich Czech i krajów sudeckich. Jak tutejsze dzienniki donoszą, politycy niemieccy przedstawiali p. Alizé konieczność przyłączenia niemieckiej Austryi do Niemiec. Podobno misya zamierza odwiedzić te obszary niemieckie dawnej Austryi, które zostały okupowane.

Wiedeń, 30 kwietnia. (PAT). Komisya zgromadzenia narodowego **dla spraw socyalizacyi przyjęła szereg wniosków, odbiegających od przedłożenia rządowego.** Sekretarz stanu spraw zagranicznych, B a u e r, oświadczył, że rezultat głosowania może mieć polityczne konsekwencye, niektóre dzienniki mówią o przesileniu gabinetowem.

Wiedeń, 30 kwietnia. (PAT). »Arbeiter Zeitung« donosi, **że w dniu 1 maja nie będzie tradycyjnego pochodu do Prateru,** natomiast we wszystkich teatrach i salach koncertowych odbędą się uroczystości.

Wiedeń, 30 kwietnia. (PAT). »Der Abend« dodaje, że w dniu 1 maja, jako w dniu uroczystości socyalno-demokratycznej i w dniu 4 maja, jako w dniu wyborów w Wiedniu, nie odbędą się żadne pogrzeby.

Rozumni włościanie.

Wiedeń, 30 kwietnia. (PAT). Na posiedzeniu wydziału rolniczego zgromadzenia nar. prezes **niemieckiego stronnictwa włościańskiego założył protest przeciw wywłaszczeniu wielkiej własności,** uzasadniając go tem, że idzie o to, że wywłaszczenie dotyka spraw kultury krajowej, co do której miarodajne są tylko zgromadzenia krajowe, nie może więc tu decydować zgromadzenie państwa niemiecko-austryackiego, ponieważ kraje, które wchodzą w jego skład, połączyły się tylko pod tem założeniem, że ich statuty krajowe pozostaną w mocy.

Korona wchodzi na tor międzynarodowy.

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Urząd stanu dla spraw skarbowych wystosował do państw neutralnych i Niemiec oświadczenie w sprawie stanowiska niemieckiej Austryi wobec **pretensyj obcych obywateli, opiewających w koronach. W oświadczeniu tem powiedziane jest, że niemiecka Austrya nie odmawia honorowania obcych pretensyj, opiewających w koronach.** Narazie wypłata takich pretensyj odbywa się w banknotach nieostemplowanych, które były wspólnym pieniądzem wszystkich państw, będących obecnie spadkobiercami monarchii austro-węgierskiej. Nie jest winą niemieckiej Austryi, że ta wspólność banknotów została zniszczoną przez samowolne postępowanie Czecho-Słowaków i południowych Słowian. Pretensye obcych obywateli, nabyte przed ostemplowaniem banknotów, opiewają na pieniądze nie austryackie lecz na banknoty austro-węgierskie. Aby jednakże zadokumentować, że niemiecka Austrya nie ignoruje pretensyj, istniejących na jej obszarze państwowym, oświadcza **gotowość zlikwidowania pretensyj każdego obcego obywatela przez ostemplowanie nieostemplowanych banknotów,** a więc płacenia ich w banknotach austryackich, o ile inne państwa, będące spadkobiercami monarchii austro-węgierskiej, zwłaszcza państwo czesko-słowackie, uczynią to samo. Lecz w tej mierze potrzebną jest **umowa międzynarodowa** i wywarcie wpływu ze strony państw zagranicznych.

Zwołanie parlamentu ukraińskiego.

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Wied. Biuro korespondencyjne donosi z Lublany:

Biuro koresp. w Lublanie donosi: Komitet centralny ukraińskiej republikańskiej partyi ludowej uchwalił na posiedzeniu 20 bm. **zwołanie parlamentu ukraińskiego** z charakterem zgromadzenia narodowego i powołanie komisyi specyalnej w celu wypracowania ustawy wyborczej.

Misya serbska bawi wśród Ukraińców

Wiedeń, 30 kwietnia (Tel. pryw.) Ukraińska agencya telegr. donosi z Równa:

Do Równa przyjechała misya serbska z Popowiczem na czele. Rząd ukraiński odbył z członkami misyi dłuższą konferencyę. Przedstawiciel misyi Popowicz zapewnił rząd ukraiński o sympatyach narodu serbskiego, a ponadto **wyłuszczył szczegółowo kierunek przyszłej polityki Słowian południowych.**

Słowacy przeciw Czechom.

Wiedeń, 30 kwietnia. (PAT). »Vienna Builetin« [illegible] rozmowę z wybranym przez zgromadzenie narodowe Słowaków w grudniu [illegible] prezydentem republiki Slovenska Kraina, Dwo[illegible]akiem, który wystąpił ostro przeciw imperyalizmowi czeskiemu, stwierdzając, że o k r e ś l e n i e »C z e c h o s ł o w a k« j e s t n a j n o w s z y m w y m y s ł e m. Dr Kramarz, który był na pięciu kongresach panslawistycznych i prof. Masaryk, który uczestniczył 3 panslawistycznym kongresom, nigdy zapewne nie spotkali się tam z takiem określeniem i obecnie utworzyli je dla z a m a s k o w a n i a i m p e r y a l i z m u c z e s k i e g o.

Tryumwirat w Rosyi.

Lublin, 30 kwietnia. »Odeskij Listok« donosi: W dońskich i kubańskich kołach politycznych mówią wyraźnie o nowym planie utworzenia władzy. W chwili złączenia się północnego (archangielskiego) syberyjskiego i południowego frontu, będzie ustanowiony Dyrektoryat trzech osób: generała Denikina, admirała Kołczaka i Czajkowskiego, głowy rządu północnego.

Marsz na Petersburg.

Kraków, 30 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Ze Sztokholmu donoszą: Silny oddział chłopów z Karelii wschodniej wspomagany oddziałem finlandzkich ochotników, zdobył Ołonec dnia 24 kwietnia.

Kraków, 30 kwietnia (PAT). Radiotelegram agencyi krakowskiej z Paryża.

Według depeszy ze Sztokholmu oddziały fińskie posuwają się szybko w Karelii i grożą przerwaniem kolei murmańskiej. Trzechtysięczny korpus fińskich ochotników jest skoncentrowany w Virjoki na wschodnim froncie Karelii, dokąd przybywają wielkie ilości broni i amunicyi. Zapewniają, że ruch przeciw Petersburgowi rozpoczął się dnia 24 kwietnia rano.

Przejazd gen. Hallera przez Kraków

Kraków 30 kwietnia.

Już po godz. 9 rano zapełnił się plac przed dworcem i ulica Lubicz tłumami publiczności, które sięgały aż po gmach starostwa przy ul. Basztowej. Na dworzec przybył generalny delegat dr Gałecki, generałowie Symon i Gołogórski z całą generalicyą i korpusem oficerskim, prezydyum miasta, naczelnicy wszystkich władz i urzędów, delegacye poszczególnych pułków wszystkich gatunków broni garnizonu krakowskiego, przedstawiciele towarzystw kulturalnych i społecznych, posłowie sejmowi, Komitet przyjęć zagranicznych gości, Komitet 50 stowarzyszeń kobiecych, młodzież szkół średnich i ludowych, męska i żeńska, pod przewodnictwem prezydenta R. Sz. kr. dra Zolla, kraj. insp. Rzepińskiego, wszystkich dyrektorów i gron nauczycielskich, oraz tłumy publiczności ze wszystkich warstw społecznych. Uderzał niezwykle liczny udział pań z inteligencyi z kwiatami w ręku. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 13 p. p. z muzyką. Wśród dźwięków pieśni Legionów zajechał na dworzec o pół do 10 pociąg wiozący znakomitego gościa, który wysiadłszy wśród okrzyków zebranych z wagonu, po przywitaniu się z generalicyą i naczelnikami władz, przeszedł przed frontem kompanii honorowej i udał się w otoczeniu swej świty i francuskich oficerów do salonu przyjęć na dworcu. W towarzystwie gen. Hallera przybyli francuski generał artyleryi Morriot, pułkownik franc. intendantury Saismain, podpułk. Iwanowski, rotmistrz hr. Orłowski, kapitan Malinowski, oficerowie niższych rang i żołnierze.

Imieniem kobiet polskich powitała drogiego gościa p. Sienkiewiczowa, imieniem miasta wiceprezydent Sare, poczem zabrał głos gen. Haller dziękując w serdecznych słowach za gorące owacye.

Następnie podeszła do generała mała dziewczynka z wsi rodzinnej Hallera, wręczając kwiaty i przemówiła do niego w słowach prostych, pełnych dziecięcego wdzięku. Surowa twarz żołnierza zmieniła się, z oczu spłynęły łzy, rozrzewnienie udzieliło się otoczeniu, panie płakały... Generał uścisnął dziewczynkę i na życzenie prezydyum miasta wyszedł ze świtą z salonu przed dworzec, by zetknąć się osobiście z czekającymi tłumami publiczności. Na widok zbliżającej się postaci gen Hallera rozległy się entuzyastyczne okrzyki, przed drogim gościem z uśmiechem radości patrzącym na nadzieję narodu, przedefilowała młodzież szkół średnich, poczem wrócili wszyscy do salonu, gdzie w języku francuskim przemówiła p. Kallenbachowa, witając przedstawicieli ententy, walczącej dziś za cywilizacyę i w tej walce złączonej od wieków z Polską, która w przeszłości spełniała tę samą zaszczytną rolę. Gen. Morriot podziękował za powitanie, poczem drodzy goście wsiedli do wagonów, by udać się w dalszą podróż.

Długo stał jeszcze na platformie wagonu wśród ciągłych owacyi ukochany generał. Kto mógł, cisnął się do niego, by krzyknąć mu do uszu „Niech żyje“, lub chociażby spojrzeć na poorpną bruzdami trosk i cierpień twarz bohatera. Gdziekolwiek się zresztą ruszył, był wszędzie witany z tymsamym zapałem i obsypywany kwiatami przez panie i panny, nie zaniedbujących równocześnie w swych względach i francuskich gości, dziękujących z radością za serdeczne powitanie. Gdy ktoś z zebranych krzyknął do generała: „A co będzie ze wschodnią Galicyą? Będzie nasza?“ — odparł Haller trochę jowialnie: „Tylko jak!“

Wśród pożegnalnych, entuzyastycznych wzajemnych okrzyków: „Niech żyje Haller“, „Vive la France“, „Vive la Pologne“, ruszyli goście w dalszą podróż do Przemyśla.

KRONIKA.

Kraków, 30 kwietnia.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY“ z powodu wstrzymania się od pracy personalu drukarskiego, jako w dniu 1 maja, ukaże się dopiero w piątek, 2 maja rano o zwykłej porze.

O GDAŃSK. Związek sędziów okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego wysłał na ręce ministra spraw zagranicznych w Warszawie następujący protest: W chwili ustalania granic Zjednoczonej Polski oświadczamy, że jedynie zwrócenie państwu polskiemu zagrabionego Pomorza z portem Gdańskiem zabezpieczy żywotne interesy wielomilionowego narodu polskiego, uchroni go przed zamachami na przyszłość i naprawi ciężką krzywdę, dokonaną rozbiorami na narodzie polskim i rdzennych ziemiach jego pradziejów. — Związek sędziów okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego.

CUKIER. Magistrat zawiadamia, że sklepy rejonowe sprzedają cukier od środy 30 b. m. na 2-gą połowę kwietnia po pół klg. na osobę za odłączeniem właściwego kuponu legitymacyi zbiorowej. Zarazem zaznacza się, że odbiorcy od litery A—D zamieszkali w dz. IV. pobierający dotychczas cukier w sklepie Pawłowskiego przy ul. Szewskiej, mają obecnie zakupywać cukier w sklepie rejonowym Chumowieckiego przy ul. Karmelickiej l. 42.

POSIEDZENIE KOMISYI TEATRALNEJ. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego, na którem uchwalono, zgodnie z nowym regulaminem, zaprosić do komisyi teatralnej p Karola Huberta Roztworowskiego i p. Antoniego Beaupré.

ZE STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK w Krakowie (Karmelicka 32). W piątek, dnia 2 maja o g. 7-mej wieczór odbędzie się zebranie nauczycielek tymczasowych. Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegacyi z Warszawy.

Z TARGOWICY. Na targ od 22 do 26 kwietnia 1919 spędzono buhaji 30, wołów 36, krow 70, jałówek 39, cieląt 823, owiec 1, nierogacizny 261, razem 1260 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 900—1400 K; woły od 1100—1600 K; krowy od 700—1400 K; jałownik od 900—1500 K; cielęta od 660—1400 K; nierogaciznę od 2000—2917 K; litej wagi nierogaciznę od 2.400—3.500 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 1.260 sztuk.

PÓŁ MILIONA NA WPISY SZKOLNE. Jak donoszą dzienniki warszawskie, ofiarowany na cele publiczne dom p. Broniewskiego przy ul. Szopena został nabyty za 531.000 marek. Suma ta została ofiarowana na wpisy szkolne.

WYLEW SANU. Z Jarosławia donoszą, że San wystąpił z brzegów i zalał przedmieścia Jarosławia i wsie Szowsko. Sobiecin, Munina, Tuczępy i Ostrów. W Radymnie wylała rzeka Wisznia, zatapiając grunta Nienowic, Grabowic, Michałówki, Dunkowic i Łazów.

OSTRZELIWANIE LWOWA. „Gazeta Poranna“ ze środy donosi: Lotnik ukraiński, który wczoraj krążył nad miastem, rzucił trzy bomby, które na szczęście nie wyrządziły żadnej szkody, gdyż padły w ogrody. Wczoraj również artylerya ukraińska ostrzeliwała dwa przedmieścia. Padło kilka pocisków, ale i te nie wyrządziły żadnej szkody. Ofiar w ludziach najprawdopodobniej także niema, bo nikt się nie zgłaszał o pomoc lekarską do Pogotowia ratunkowego i szpitali.

SKŁADKI W CERKWIACH. W niedzielę, jak donosi „Gazeta Poranna“, we wszystkich lwowskich cerkwiach urządzono składki na wdowy i sieroty po poległych Ukraińcach. Ofiarność miała być bardzo wielka, składano po 5, 10 i więcej koron. Pozwolenie na urządzenie takiej składki jest oznaką wielkiej wyrozumiałości ze strony władz naszych i odbija jaskrawo od zarządzeń satrapów ukraińskich, którzy wysyłają na kazania do kościołów swych zauszników i agentów.

WET ZA WET. „Dziennik Cieszyński“ donosi: Jak się dowiadujemy z wydziału skarbowego Rady Narodowej rząd czesko-słowacki wstrzymał z dniem 1 maja 1919 wypłatę emerytur dla wszystkich emerytów, którzy nie są przynależni do państwa czesko-słowackiego. W zastosowaniu odwetu zarządziła Rada narodowa tosamo w odniesieniu do obywateli czesko-słowackich, pobierających emeryturę przez tutejsze urzędy podatkowe, tak, że ci wszyscy, którzy jako urzędnicy ostatnio byli czynni na terenie dzisiejszej republiki czesko-słowackiej i tam zostali spensyonowani a następnie przenieśli się na Śląsk Cieszyński, by tutaj przepędzić resztę żywota, zostaną obecnie pozbawieni emerytur i będą musieli wrócić do Czecho-Słowacyi i tam starać się o emeryturę. Wskutek tego cały szereg Czechów, którzy się przenieśli do nas jako emeryci i tutaj grasują, będzie musiał wyemigrować, gdyż według odnośnych ustaw austryackich, które dziś jeszcze obowiązują na całym terenie dawnej Austryi, emeryt zobowiązany jest emeryturę spożyć w kraju. Jak się dowiadujemy, także burmistrz cieszyński p. Gamroth jest w takiem położeniu. Rozporządzenie rządu czeskiego Śląsk powita z przyjemnością a panom, wracającym w rodzinne pielesze krzyknie z radością... szczęśliwej podróży. Przynajmniej bez kłopotów pozbędziemy się czeskich agitatorów.

ŚMIERĆ WETERANA. W Bobrku pod Cieszynem zmarł po dłuższej słabości w 73 roku życia śp. Stanisław Jodłowski, em. inżynier galicyjskiego Wydziału krajowego, uczestnik powstania z r. 1863. Zmarły nabył przed kilku laty realność w Bobrku, gdzie spędził ostatnie lata swego nadzwyczaj czynnego i obfitego w zasługi żywota.

ZAMKNIĘCIE „RENESANSU“ W WARSZAWIE. — Jak donoszą dzienniki warszawskie, w Warszawie władze zamknęły osławiony lokal przy Nowym Świecie, kabaret-variete „Renesans“, za wykroczenia przeciw przepisom obowiązującym.

ZJAZD BUNDU W WARSZAWIE. Dnia 25 bm. rozpoczął się w Warszawie zjazd żydowskiego stronnictwa socyalno demokratycznego „Bund“ z udziałem 52 delegatów z Królestwa. Przedstawiciel centr. Komitetu omawiał sytuacyę ogólną, zaznaczając, że w partyi powstał rozłam na tle wyborów do Sejmu. Centralny Komitet był za wyborami, natomiast opozycya bojkotowała je nietylko w Warszawie, ale też w kilku miastach prowincyonalnych. Centralny Komitet wypowiada się za udziałem partyi w instytucyach politycznych, nie wyłączając rad miejskich. W toku dyskusyi ujawniły się dwa prądy: pierwszy lewicowy, wrogi centr. Komitetowi i zwalczający udział w Sejmie, drugi zaś opowiadający się za taktyką centr. Komitetu. Rezolucyę w sprawie niejednolitego postępowania niektórych organizacyi partyjnych podczas wyborów do Sejmu, karcącą brak dyscypliny partyjnej, przyjęto 35 głosami przeciwko 15.

BUSK. Epidemia tyfusu plamistego przybiera niezwykłe rozmiary i szerzy się gwałtownie. W ciągu ostatnich tygodni zdarzyło się kilkaset zasłabnięć w najbliższych wioskach: Kostki, Łagiewniki, Owczary, Siesławice. Opustoszały pojedyncze chaty, wymarły całe rodziny.

Od tygodnia w Busku panika. Groźna choroba opanowała kilkanaście domów w miasteczku i na przedmieściu Nadole, a jednym z rozsadników zarazy stał się prawdopodobnie magistrat, gdzie prawie jednocześnie zachorowało pięć osób: burmistrz, sekretarz, sekretarka, jeden z członków Rady miejskiej i woźny. Dwaj z nich zmarli 20 kwietnia. Lokal magistratu zamknięto. Posiedzenia odbywają się w innem miejscu, a najpierwsze z nich poświęcone walce ze straszną chorobą, która dziś poważnie grozi mieszkańcom miasta i oczekiwanym wkrótce gościom kąpielowym. Uchwalono szkoły natychmiast zamknąć, a szkołę miejską zająć na szpital epidemiczny.

MNISZKI PRAWOSŁAWNE. Wobec podania przez niektóre dzienniki wiadomości, że w Turkowicach pow. Hrubieszowskiego osiedliły się, z pozwolenia miejscowych władz powiatowych, mniszki prawosławne, wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że ani komisarz pow. Hrubieszowskiego, ani jakiekolwiek inne władze nie dawały mniszkom prawosławnym pozwolenia na osiedlenie się w Turkowicach i że mieszkające w Turkowicach mniszki i ksiądz prawosławny otrzymali na własną prośbę pozwolenie na wyjazd z granic państwa.

POBYT PADEREWSKIEGO W SZWAJCARYI. — „Temps“ podaje w dniu 22 bm. następującą depeszę z Morges w Szwajcaryi:

„P. Paderewski wróciwszy do Szwajcaryi do swego majątku Rion-Bosson po czterech latach spędzonych za granicą na obronie sprawy swego kraju, został przyjęty w Morges z entuzyazmem pełnym szacunku. U wrót jego willi powiewa sztandar amarantowo-biały zmartwychwstałej Polski. Nad wrotami wielkie transparenty, ozdobione po bokach flagami szwajcarskiemi, amerykańskiemi, francuskiemi i angielskiemi, noszą w języku polskim napisy powitalne. P. Paderewski wyraził życzenie nieprzyjmowania żadnego dziennikarza podczas pobytu w Szwajcaryi. Chce poświęcić swój czas przechadzkom i odpoczynkowi“.

CLEMENCEAU CZŁONKIEM HONOROWYM. Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu na wniosek sekcyi lekarskiej uchwaliło nadać Jerzemu Clemenceau tytuł członka honorowego. Przesyłając tą uchwałę pierwszemu obywatelowi Francyi Towarzystwo przyjaciół nauk składa mu hołd.

JAK KOŃCZĄ PASKARZE W CZECHACH. W sobotę zastrzelił się w Pradze lekarz pułkowy dr Kudlic, referent min. obrony krajowej. Uprawiał on paskarstwo zbożowe i do przesyłki tych transportów używał pociągów sanitarnych. Przyczyną samobójstwa było wykrycie tych machinacyi.

WYDALANIE UCHODŹCÓW Z WIEDNIA. „Kresowy Kuryer Polski“ donosi: U kanclerza państwa austryackiego dra Rennera zjawiła się deputacya „Związku żydów wschodnich“ w sprawie znanych zarządzeń rządu niemiecko-austryackiego i gminy m. Wiednia co do wydalania uchodźców wojennych, które to zarządzenia dotknęły w pierwszym rzędzie żydów, gdyż większość w Wiedniu pozostałych jeszcze uchodźców stanowią żydzi. Deputacya wręczyła dr Rennerowi obszerny memoryał, w którym prosi o odroczenie zarządzeń aż do czasu nastania stosunków pokojowych i przedstawia rozmaite trudności polityczne, gospodarcze i techniczne, które uchodźcom z Galicyi i Bukowiny powrót do kraju wprost uniemożliwiają. Wkońcu prosiła deputacya o wydanie odpowiednich wskazówek władzom podatkowym, które ze swej strony robią uchodźcom, skłonnym do powrotu do kraju z okazyi udzielenia paszportów rozmaite trudności fiskalne.

Kanclerz dr Renner przyjął memoryał i — jak utrzymują członkowie deputacyi — złożył zapewnienie, iż zarządzenia co do wydalania uchodźców wojennych nie jest skierowane przeciw tym uchodźcom ze wschodu, którzy przebywają w Wiedniu od początku wojny. Enuncyacyą rządu jest „tablica ostrzegawczą“ przed dalszym napływem do Wiednia i kieruje się w pierwszym rzędzie przeciw bolszewizmowi wschodniemu. Chodzi o to, by Austrya niemiecka nie doznała tego samego losu, co Węgry.

„Korespondenz Wilhelm“ donosi. Akcya wdrożona przez policyę wiedeńską celem ewakuacyi tych obywateli państw narodowych, powstałych na gruncie dawnej monarchii, którzy przebywają w Wiedniu, nie zniewoleni do tego koniecznością, doprowadziła do tego, że dotąd 700 takich osób zniewolono do wyjazdu z Wiednia. Między innymi zmuszono do wyjazdu wielka ilość węgierskich arystokratycznych właścicieli dóbr ziemskich, osoby z kół bankowych i przemysłowych a także wiele osób, podejrzanych o agitacyę komunistyczną. Akcyę tę policya dalej prowadzi.

WIELCY KSIĄŻĘTA WE WŁOSZECH. Z Genewy donoszą, że parowiec angielski „Nelson“ stanął w porcie włoskim Genua i wysadził na ląd między innymi w. książąt rosyjskich Mikołaja i Piotra wraz z ich małżonkami Anastazyą i Milicą. Wymienione osoby przebywały na Krymie, gdzie były przez 2 lata internowane przez bolszewików i dopiero teraz po wkroczeniu wojsk koalicyjnych uzyskały możność wyjazdu przy pomocy Anglii. Orszak towarzyszący składa się z 250 osób. W. książęta mają zamiar na razie osiąść we Włoszech.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 30 bm.: „Tartuffe“ Moliera.
We czwartek, 1 maja: „Wesele“ St. Wyspiańskiego.
W piątek, 2 maja: „Wielki dzień“ (Pani Chorążyna) sztuka w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 30 bm.: „Domek trzech dziewcząt“.
We czwartek, 1 maja „Damy i huzary“.
W piątek, 2 maja: „Dzwony z Corneville“.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Za spokój duszy ś. p.

Maryi Kummerowej

żony majstra blacharskiego

odbędzie się w drugą rocznicę śmierci, w piątek, dnia 2-go maja 1919 roku, o godzinie 9-tej rano

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, na które pozostały mąż zaprasza Znajomych, Przyjaciół i Krewnych.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.